

Piotr Stanek

'Świat' - tajna polska rozgłośnia w Londynie, wrzesień 1942 - listopad 1944 roku

Przegląd Historyczno-Wojskowy 13 (64)/1 (239), 61-82

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„ŚWIT” – TAJNA POLSKA ROZGŁOŚNIA W LONDYNIE, WRZESIEŃ 1942–LISTOPAD 1944 ROKU

W czasie II wojny światowej działało wiele polskojęzycznych stacji radiowych, których dzieje poznane są tylko w niewielkim stopniu¹. Jedną z nich był „Świt” (The Dawn), tajna radiostacja foniczna, która nadając z terenu Wielkiej Brytanii, pozorowała stację krajową. Mistyfikacja ta była zakrojona na szeroką skalę, podobnie jak przedsięwzięcia akcji „N”.

* * *

Radiostacja została utworzona przez specjalny departament angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Foreign Office) o zakamuflowanej, podwójnej nazwie: Kierownictwo Wojny Politycznej (Political Warfare Executiv – PWE) lub Departament Wywiadu Politycznego (Political Intelligence Department – PID)². Był to organ odpowiedzialny za prowadzenie tzw. czarnej propagandy (*black propaganda*). Ta tzw. czarna radiostacja miała służyć podnoszeniu ducha oporu i chęci walki w okupowanym kraju (analogiczne stacje nadające w języku niemieckim miały za zadanie obniżenie morale ludności niemieckiej)³.

Brytyjczycy przekazali radiostację w gestię premiera Władysława Sikorskiego, który z kolei oddał ją do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych, Stanisława Mikołajczyka, zastrzegając sobie jednak „kontrolę ogólną” nad jej funkcjonowaniem. Generał Sikorski kontakt z polskimi pracownikami stacji utrzymywał za pośrednictwem adiutanta naczelnego wodza przy Prezydium Rady Ministrów,

¹ Audycje w języku polskim nadawały m.in.: Radio Watykańskie, BBC, Polskie Radio Kair, Wydział Radiowy Polskiego Centrum Informacji w Nowym Jorku, Radiostacja Wawer, Polskie Radio (najpierw w Paryżu, później w Londynie), niemiecka „Wanda”, Radiostacja im. T. Kościuszki, powstańcze Polskie Radio i „Błyskawica”, Polskie Radio Białystok czy lubelska „Pszczółka”. Nie powiodła się próba uruchomienia „Jutrzenki” we Włoszech czy „Gromu” w okupowanym kraju. Zob. J. Jędrzejczak, *Mówi Polskie Radio Kair*, w: *Archiwum emigracji. Studia – szkice – dokumenty*, z. 4, Toruń 2001, s. 7–17; D. Boćkowski, *Wcześniej niż „Pszczółka”. Początki Polskiego Radia Białystok*, w: *Z dziejów Polski i emigracji (1939–1989). Księga dedykowana byłemu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ryszardowi Kaczorowskiemu*, Gorzów Wielkopolski 2003, s. 119–128; Z. S. Siemaszko, *Radio communications during the Warsaw Rising, Sympozjum zorganizowane przez Studium Polski Podziemnej (SPP) w siedzibie Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego (IPiMS) w Londynie 22 listopada 2004 r. z okazji 60. rocznicy Powstania Warszawskiego*, s. 4, http://spp-pumst.org/spp_publicacje-studium.html (14 III 2008).

² Szerzej nt. PWE/PID zob. D. Garnett, *The Secret History of PWE*, Londyn 2002.

³ „Świt” otrzymał kryptonim „RU P1”, gdyż wszystkie tego typu radiostacje, pozostające pod brytyjskim nadzorem, nazywano w skrócie RU (*Research Unit*). Szerzej nt. czarnej propagandy zob. S. Newcourt-Nowodworski, *Czarna propaganda. Polska, Niemcy, Wielka Brytania. Tajemnice największych oszustw II wojny światowej*, Kraków 2008.

kpt. Janusza Tyszkiewicza, który jednak nie był ich zwierzchnikiem. Formalnie zespół stacji podporządkowano Wydziałowi Społecznemu MSW (kierownik Paweł Siudak i jego zastępca Mieczysław Thugutt), do którego należały sprawy szeroko pojmowanej łączności. Dodatkowo Sikorski ustanowił również łącznika (dr Józef Retinger) między nim, Mikołajczykiem a odnośnymi czynnikami angielskimi. Autorami audycji i spikerami byli wyłącznie Polacy, strona techniczna przedsięwzięcia należała zaś do Brytyjczyków. Nadzór polityczny nad „Świt” zmonopolizowali całkowicie ludowcy, gdyż Siudak i Thugutt byli ludowcami, lojalnymi wobec preza Mikołajczyka⁴.

„Świt” rozpoczął pracę 10 września 1942 r. Pierwszą audycję miał nadać „Jan Karski”, czyli Jan Koziielewski⁵. *Tu mówi tajna radiostacja warszawska (...) Mówimy do Was z Warszawy, dziś cierpiącej i zubożałej, ale nie uległej, z której możemy być dumni, że godna jest być stolicą wielkiego państwa (...) warunki, w jakich odbywa się nasza audycja, nie pozwalają na dłuższe jej trwanie*⁶. Przypominano jednak rodakom w kraju o toczonej na śmierć i życie walce z okupantem, w której nie ma miejsca na żaden kompromis. Dziękowano prezydentowi i naczelnemu wodzowi, zachodnim politykom i społeczeństwu. Aby uwiarygodnić mistyfikację dotyczącą miejsca nadawania, audycję urwano w pół słowa⁷.

Zgodnie z wytycznymi, stacja miała wypełniać wiele zadań, m.in.: (...) *kierować i popierać zorganizowany opór przeciw okupacji niemieckiej; zwalczać samowolne i nie zorganizowane odruchy buntu, które mogą osłabić zorganizowane siły oporu przez wywołanie ciężkich represji; podnosić na duchu ludność polską; osłabiać morale Niemców w Polsce*⁸; *stwarzać podstawy przyjacielskiej współpracy powojennej między Polską a drugimi krajami Europy Wschodniej; popierać prestiż W. Brytanii i narodów sprzymierzonych w Polsce*⁹.

Radiostacja miała informować świat o stanowisku kraju, odpowiednio instruować politycznie kraj, pomagać w organizowaniu samoobrony wobec okupanta, a przede wszystkim (...) *mówić to, czego Rząd Polski oficjalnie mówić nie może od siebie, ale na co chciałby móc się powołać jako na głos z kraju wobec opinii z kraju, czy też nawet wobec własnego społeczeństwa*¹⁰.

⁴ Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Archiwum Stanisława Mikołajczyka (dalej – ASM), mikrofilm (dalej – mf.) HI/VI/35, s. 402. Pismo W. Sikorskiego do S. Mikołajczyka, 4 XI 1942 r.; T. Kochanowicz, *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942–1944*, Warszawa 1975, s. 57, 81; A. Kołodziejczyk, *Skazany za szpiegostwo i dywersję. Sekretarz Stanisława Mikołajczyka – Paweł Siudak (1905–1972)*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1, s. 235; M. Hułas, *Goście czy intruzi? Rząd polski na uchodźstwie, wrzesień 1939–lipiec 1943*, Warszawa 1996, s. 233.

⁵ E. T. Wood, S. M. Jankowski, *Karski. Opowieść o emisariuszu*, wstęp E. Wiesel, Kraków–Oświęcim 1996, s. 193–194; T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 57; S. Lewandowska, *Polska konspiracyjna prasa informacyjno-polityczna 1939–1945*, Warszawa 1982, s. 178.

⁶ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 324, Treść audycji radiowej z 10 września 1942 r., tajnej stacji krajowej dla Polaków za granicą i kobiet całego świata.

⁷ *Ibidem*, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/III/68, mf. 2266/11, s. 9, Audycja „Świtu” nr 200, z 10 IX 1943 r., godz. 19.10, zawierająca fragment audycji z 10 IX 1942 r.

⁸ Np. w maju 1944 r. z 899 minut czasu antenowego rozgłośnia przeznaczyla na to 123 minuty. Zob. S. Newcourt-Nowodworski, *op. cit.*, s. 260.

⁹ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 328, Dyrektywy polityczne dla P1.

¹⁰ *Ibidem*, s. 331, Notatka, b.d.

Szczególnie trudną i delikatną kwestią był stosunek do ZSRS i komunistów krajowych. Zgodnie z wolą czynników brytyjskich, polityczne dyrektywy obli-gowały radiostację do zaniechania swego dotychczasowego negatywnego sta-nowiska do problemów stosunków polsko-sowieckich i (w swej działalności – przyp. red.) *będzie mocno podkreślać pragnienie Polaków osiągnięcia ścisłych, przyjacielskich stosunków z Rosją, w obecnej chwili i w przyszłości, zgodnie z oświadczeniami gen. Sikorskiego i Premiera Mikołajczyka, (...) będzie podkre-ślać zjednoczenie wszystkich partii politycznych w Polsce z wyjątkiem PPR (...), będzie zwalczać działalność komunistów w Polsce, oraz odpierać ataki i propa-gandę tak zwanego Związku Patriotów Polskich, zwracając baczną uwagę, by odróżnić ich w tej akcji od Rosji Sowieckiej i w żadnym wypadku nie powiedzieć nic, co by mogło być uważane za popieranie obecnej propagandy antysowieckiej Niemców*¹¹.

Nawet tych, krępujących swobodę działania ustaleń czynniki polskie starały się lojalnie przestrzegać. Późniejszy polski zwierzchnik radiostacji – minister spraw wewnętrznych w rządzie Mikołajczyka, Władysław Banaczyk, wydał m.in. zalecenie czynnikom krajowym, by w miarę możliwości tak naświetlały sytuację i działalność partii komunistycznej na ziemiach polskich, by powodo-wało to jak najmniej zadrażnień na arenie międzynarodowej. Nie było to łatwe, zwłaszcza że komuniści bezpodstawnie oskarżali „Świt”, iż wzywał do ferowa-nia wyroków śmierci wobec sowieckich partyzantów i nagłaśniał takie wypadki. Minister Banaczyk zdawał sobie doskonale sprawę, że ze względu na wyłamy-wanie się komunistów ze wspólnej akcji antyniemieckiej oraz wrogość wobec Polskiego Państwa Podziemnego, przestrzeganie wyżej wymienionych zaleceń będzie niesłuchanie trudne, dlatego informował ministra spraw zagranicznych, Tadeusza Romera, że należy liczyć się z tego rodzaju ostrzejszymi wystąpieniami w programach radia¹².

Rozgłośnia była zlokalizowana w ośrodku opodal Bletchley¹³, później zaś na krótko została przeniesiona do podlondyńskiej miejscowości wypoczynkowej Amersham, pozorowała zaś przenośną radiostację rzekomo nadającą z różnych miejsc w Polsce. Zastosowanie fali kierunkowej, opadającej na Polskę z odbicia, powodowało, że jej sygnał – w przeciwieństwie do Polskiego Radia czy sekcji polskiej BBC – był prawie niesłyszalny w Anglii¹⁴. Aby lepiej uwiarygodnić „krajową” lokalizację, uciekano się

¹¹ *Ibidem*, s. 328, Dyrektywy polityczne dla P1.

¹² Hoover Institution Archives, Stanford University (dalej – HIA), Poland. Ministerstwo Spraw Za-granicznych, box 179, folder 8, Pismo W. Banaczyka do T. Romera, 22 X 1943 r.

¹³ Stacja mieściła się w domu przejętym na czas wojny od miejscowego farmera. Nie była jedyną tego typu placówką w tym rejonie, choć trudno określić ich liczbę. Jeden z polskich pracowników stacji wspominał: *Ile łącznie „czarnych” radiostacji działało, tego nigdy się nie dowiedziałem, bo obowiązywała ścisła tajemnica. Musiało być ich nie tak mało. Zorientowałem się o tym po pewnym czasie. Parę razy przejeżdżałem obok miejsca, z którego audycje były transmitowane w eter. Widziałem las anten. Poza tym wszystkie zespoły nagrywały audycje w jednym budynku, a co godzina podjeżdżały tam samochody wiozące inną ekipę. Pilnie przy tym strzeżono, abyśmy się przypadkiem nawzajem nie zobaczyli.* Zob. T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 56–57.

¹⁴ Sygnał był słyszany jednak w innych europejskich krajach, m.in. we Włoszech. Zob. HIA, Poland. Ministerstwo Spraw Zagranicznych, box 179, folder 22, Pismo ambasadora RP przy Stolicy Apostol-skiej, Kazimierza Papée, do MSZ w Londynie, 9 III 1944 r.

do najrozmaitszych sposobów. Przerywano audycje w pół zdania, rzekomo z uwagi na grożące niebezpieczeństwo, dodawano nagranie szczekającego psa, co miało sugerować, że transmisja odbywa się akurat na wsi, emitowano tajemnicze szyfry i kryptonimy (*Hallo Burza – mówi Czeremcha*), a nawet napomykano o aktualnie panującej pogodzie w Warszawie¹⁵. Same wspomniane wyżej triki na niewiele by się zdały, gdyby nie nadawanie najnowszych wiadomości z kraju. Radiostacja rzekomo dysponowała własnym kanałem informacji i miała w kraju stałego korespondenta, który informacje te codziennie zbierał i dostarczał do Londynu. „Korespondentem” tym był Stefan Korboński. Plan działania „Świtu” był oparty głównie na wiadomościach nadsyłanych przez niego i kierowane przezeń Kierownictwo Walki Cywilnej (KWC)¹⁶. Warunkiem skuteczności było, by informacje napływały jak najszybciej i by było ich jak najwięcej. Z czasem opracowano sposób, który umożliwił podawanie przez „Świt” wiadomości o danych wydarzeniach jeszcze tego samego dnia, w którym zaistniały¹⁷. Korboński we wspomnieniach przybliżył swoje metody pracy: *Wychodziłem wcześniej na miasto. (...) Rozpocząłem w ten sposób polowanie za jakąś sensacyjną wiadomością, która by dała „Świtowi” temat do audycji tego samego lub następnego dnia. Jeżeli nieszczęście chciało, że Niemcy w nocy – na przykład – rozplakatowali listę osób rozstrzelanych (...) lub rozlepili jakieś rozporządzenie, lub też w ogóle coś się stało, o czym całe miasto mówiło, wówczas wracałem do kryjówek i po ułożeniu tekstu i zaszyfrowaniu go przez Zofię (Korbońską – P.S.), depeza wędrowała na stację tak, by zdążyć na rozpoczęcie pracy z Londynem. (...) Wieczorem słyszymy je nadawane przez „Świt”, rozbudowane i skomentowane. Słyszają je tysiące Polaków, słuchających w kraju radia potajemnie, nie bacząc na grożącą im za to karę śmierci*¹⁸.

Starano się zwłaszcza pozyskać informacje z prasy gadzinowej, by móc im jak najszybciej przeciwdziałać. Redaktorzy rozgłośni szczególnie upodobał sobie polemiki z polskojęzyczną popołudniówką, która wychodziła w Warszawie o godz. 16.00. *Żaden Polak czy Niemiec nie był w stanie wyobrazić sobie, że w ciągu czterech godzin (uwzględniając różnicę czasu) można z innego miejsca niż Warszawa lub jej najbliższe okolice nadać audycję nawiązującą do wydania z tego samego dnia*¹⁹. Radiostacja Korbońskiego z wyprzedzeniem informowała także o tym, co ma się ukazać w podziemnej prasie. Jej szef otrzymywał bowiem od dwóch swych współpracowników, a jednocześnie pracowników drukarni

¹⁵ M. J. Kwiatkowski, *Polskie Radio w konspiracji 1939–1944*, Warszawa 1989, s. 89.

¹⁶ Od 21 XI 1943 r. aż do wybuchu Powstania Warszawskiego stacja wykorzystywała także materiały BIP KG AK. Szyfrantce Zofii Korbońskiej dostarczał je specjalny łącznik wyznaczony przez ppłk. Tadeusza Wardejna-Zagórskiego – Eugeniusz Szrojt „Dominik”. Zob. K. Malinowski, *Żołnierze łączności walczącej Warszawy*, Warszawa 1983, s. 89–90.

¹⁷ *Przygotujcie Anusie do nadawania wieczorem wiadomości z Warszawy z tego samego dnia. Będziemy je wysyłać czasem rano, np. afisze niem., częściej po południu, np. z Nowego Kurjera Warszawskiego, który wychodzi między 13 a 14 – depezaował Korboński „Nowak”*. Zob. AAN, ASM, mf. HI/VI/36, s. 207, Szyfr-depeza „Kazi” (radiostacja Korbońskiego), alarmowa, 3 X 1943 r.

¹⁸ S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Warszawa 1991, s. 176–177; Z. Korbońska, *Radiostacja „Świt” i „Głos Ameryki”*, w: A. Ziółkowska-Boehm, *Amerykanie z wyboru i inni*, Warszawa 1998, s. 118.

¹⁹ S. Newcourt-Nowodworski, *op. cit.*, s. 261. *Polskie radio podziemne „Świt” podało wiadomość o egzekucji Kutschery jeszcze tego samego dnia wieczorem, a radio BBC przekazało ją całemu światu – pisał z Warszawy Włoch, Alceo Valcini*. Zob. A. Valcini, *Golgota Warszawy 1939–1945. Wspomnienia*, Kraków 1973, s. 303.

(Jur Leżeński i Józef Antoni Sierzputowski), aktualny numer gazety kilka godzin przed pojawieniem się go w sprzedaży²⁰. Dlatego wieczorne audycje rozgłośni mogły rozpoczynać się słowami: *Dzisiejszy „Nowy Kurier Warszawski” przynosi wiadomość...* Był to koronny dowód na to, że jest to krajowa rozgłośnia. *System funkcjonował na medal*²¹.

Materiały krajowe były najważniejsze, ale nie były jedynym źródłem informacji. Redaktorom dostarczano codziennie nasłuch audycji radiowych z poprzedniego dnia, obejmujący wszystkie jawnie działające rozgłośnie na świecie, w tym audycje radiostacji „Kościszusko”. Informacje czerpano również z profesjonalnie przygotowanego przeglądu prasy światowej, ze specjalnego biuletynu zawierającego wybór fragmentów korespondencji nadchodzącej z zagranicy, z listów wziętych do niewoli Polaków służących w Wehrmachcie czy też z podziemnej prasy dostarczanej do Wielkiej Brytanii. Cennym źródłem wiadomości o realiach okupacji były również materiały pochodzące z ośrodka „Patriotic School”, gdzie przesłuchiowano osoby przybyłe z okupowanej Europy, a zwłaszcza bezpośrednie rozmowy z Polakami, którym udało się wydostać z kraju. W tym wypadku chodziło przede wszystkim o uzyskanie wiedzy na temat nowinek językowych, których użycie uwiarygodniało stację jako rozgłośnię krajową²².

Popularyzacji stacji w społeczeństwie polskim służył zamieszczony w prasie podziemnej komunikat KWC, w którym informowano o istnieniu tajnej radiostacji „Świt”, podając jednocześnie godziny jej pracy (nadawała codziennie dwie audycje po 15 minut, o godz. 9.10 lub 11.10 oraz 19.10) oraz długości fal, na których można było jej słuchać (rano na fali 26 m, a wieczorem – 31 m)²³. Audycje były pilnie śledzone i kontrolowane przez Niemców, którzy też bezskutecznie szukali owej mitycznej krajowej radiostacji fonicznej. Bazując na informacjach z krajowych meldunków i doniesień, „Świt” ogłaszał nazwiska i funkcje Niemców wyróżniających się szczególnym okrucieństwem, wyliczał ich zbrodnie i ostrzegał przed dalszym takim postępowaniem. Niejednokrotnie tak napiętnowany Niemiec łagodził swe poczynania, obawiając się podziemnego wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza że wiedział o tym, że wiele takich wyroków zostało wykonanych. Czesław Straszewicz, członek zespołu radiostacji, wspominał: *Ja specjalizowałem się w ostrzeżeniach oraz wyrokach śmierci. Nie znając języka niemieckiego, ćwiczyłem się w poprawności wymawiania nazwisk różnych Sturmführerów i Obersturmführerów, aby ich z właściwym umlautem nastraszyć. Te ostrzeżenia na nas samych robiły ogromne wrażenie. Tym bardziej, jeśli po nadanym ostrzeżeniu przychodziła wiadomość o wykonanym*

²⁰ M. J. Kwiatkowski, *op. cit.*, s. 89–90. Wątpliwe jest, czy Sierzputowski mógł być źródłem informacji, skoro w 1942 r. nie pracował już w „Nowym Kurierze Warszawskim”. Zob. „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1991, t. 30, nr 1, s. 107.

²¹ Z. Korbońska, *op. cit.*, s. 118–119.

²² T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 60–64. Potwierdzał to kurier Jan Nowak-Jeziorański: (...) *wydawało mi się, że tak mogli mówić i takimi szczegółami operować tylko ludzie w okupowanej Polsce*. Zob. J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, Kraków 2005, s. 497).

²³ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 523, *Wiadomości z kraju*, „Walka” 1943, nr 15–16; s. 839, „Tydzień” 1943, nr z 23 czerwca; „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr z 17 kwietnia; Biuro Archiwizacji i Udoświecania Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, 398, k. 5, „Kronika walki cywilnej” 1943, nr 1.

wyroku śmierci. Owa kampania ostrzeżeń, prowadzona z ramienia Polski Podziemnej, siała panikę wśród dręczycieli na Pawiaku, w Oświęcimiu czy też na Majdanku. Jak nam depeszowano, zapobiegła niejednej zbrodni²⁴.

Plan działania „Świtu” oparty był głównie o wiadomości nadsyłane przez Korbońskiego (i kierowanego przezeń KWC)²⁵, ponieważ 2 sierpnia 1941 r. nawiązał on odrębną łączność radiową z władzami naczelnymi RP w Londynie, informując je o wszystkich istotnych wydarzeniach w okupowanym kraju. Przekazywano w ten sposób meldunki i raporty zarówno Stronnictwa Ludowego, jak i Delegatury Rządu. Podstawę do utworzenia tego kanału informacyjnego dało upoważnienie udzielone mu przez delegata Cyryla Ratajskiego do zwracania się w pilnych sprawach bezpośrednio do rządu. Upoważnienie to dotyczyło wszelkich wiadomości z zakresu kształtowania się stosunków w kraju, informowania o działaniach okupanta, opiniowania i wyciągania wniosków oraz konsekwencji wynikających z jego własnych rozporządzeń. Kierownictwo Walki Cywilnej nie mogło przekazywać jedynie niezgodnionych z władzami depesz o politycznym charakterze, zwłaszcza dotyczących stosunków politycznych panujących w podziemiu. Zasady te nie były łamane²⁶.

Przybyły do kraju w styczniu 1941 r. emisariusz rządu Franciszek Moskal ps. „Teodor Martyniuk” przekazał szyfr do korespondencji Korbońskiemu, a odmówił tego delegatowi Ratajskiemu. Korboński za jego (Moskała) pośrednictwem

²⁴ Cz. Straszewicz, *O „Świcie”*, „Kultura” (Paryż) 1953, nr 10, s. 65; J. Hersey, *The Wall*, Nowy Jork 1950, s. 7. O depeszach „Świtu” odnoszących się do zbrodni na Majdanku zob. K. Marczevska, W. Ważniewski, *Obóz koncentracyjny na Majdanku w świetle akt Delegatury Rządu RP na Kraj*, „Zeszyty Majdanka” 1973, z. 7, s. 250–251.

²⁵ Stanisław Mikołajczyk „Stem” informował Korbońskiego: *Poza krajem rozpoczęła pracę Anusia. Jej zadanie – mówić tak jak tajna stacja nadawcza w kraju – a więc imitować. Nasze czynniki z Anusią współpracują – ale bez odpowiedzialności – mamy jednak wpływ na program. Dajemy własne naświetlenia całości kształtu polityki zagranicznej – i tu nakreśliłyśmy potrzebną linię – szczególnie aktualizując stosunki polsko-sowieckie. Pragniemy poruszać wydarzenia krajowe codziennie – ale brak nam jeszcze materiału. Znaczenie Anusi może być duże – gdyż będzie się można tutaj na nią powoływać. Spodziewamy się, że Anusia ułatwi pracę Wam – może dawać ogólne instrukcje zachowania się wobec okupantów oraz informować te okolice kraju – gdzie wiadomości słabo docierają. Może dawać naświetlenia dla tajnej prasy krajowej. Wyjaśnijcie nam, czy Anusia powiększy terror czy też raczej skieruje inwigilację na fałszywe tory i ułatwi pracę tajnej stacji nadawczej w kraju. Komunikujcie systematycznie, czy audycje dobrze słyhać – krytykujcie program i naświetlenia – ale rozumiejcie brak materiału odnośnie wydarzeń krajowych. Nadsyłajcie własne uwagi – co przede wszystkim nadawać oraz zasilać wiadomości z dnia – prześladowania, łapanki, wysiedlenia, pobór do robót przymusowych, pobór rekruta, volksdeutsche, renegaci, likwidacja ghetta, sprawy gospodarcze, ceny, łapownictwo okupantów, ich bałagan administracyjny, dezercje z frontu, tarcia między wojskiem i Gestapo i tak dalej. My te wiadomości opracujemy i niezwłocznie podamy przez Anusią. Zgłaszajcie do nas postulaty do Aliantów – podamy jak wyżej. Całość traktujcie jako bardzo poufny i trudny do prowadzenia, ale wydajny instrument polityczny. Zob. AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 895, Dla Nowaka – jego nowym szyfrem.*

²⁶ S. Korboński, *Łączność „Trójkąt”* – Mikołajczyk nawiązana. *Z dziejów tajnej radiostacji nadawczej*, „Gazeta Ludowa” 1946, nr 158; HIA, Kolekcja Stefana Korbońskiego (dalej – SK), box 33, folder 4, R. Levin, *They Broadcast from Nowhere*, „Stag” 1952, nr 1, s. 72–77. Radiostacje Korbońskiego w korespondencji z Londynem posługiwały się kryptonimem „Kazia”. Członkowie podziemia znali je natomiast pod nazwą radiostacji „Kraj”. Zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, Dział Rękopisów, 15349/II, mf. 9198, F. Cikowski, *Moje wspomnienia z okresu 1939–1949 r.*, mps, s. 35–36, 39.

przekazał do Londynu tzw. elementy ruchu, tj. sygnały rozpoznawcze stacji, długość fali i godziny wywołania, i wyznaczył termin nawiązania łączności na 1 kwietnia. Próba ta jednak się nie powiodła. Wówczas Korboński zwrócił się do dysponentów łączności wojskowej, by przez swoją stację powtórzyli je rządowi w Londynie. Łączność udało się jednak nawiązać dopiero 2 sierpnia 1941 r. Wcześniej, w czerwcu 1941 r., kolejny kurier rządowy, Czesław Raczkiewicz „Włodek”, będący pod wpływem działalności zespołu Korbońskiego, także odmówił przekazania przywiezionego szyfru delegatowi, a przekazał go szefowi KWC. Tego szyfru nie udało się Niemcom złamać, gdyż tylko trzy osoby (w Polsce Korboński i jego żona – szyfrantka, a w Londynie tylko Mieczysław Thugutt) wiedziały, że bazuje on na powieści Józefa Wittlina *Sól ziemi*²⁷.

Zespół Korbońskiego liczył przeciętnie kilkanaście osób. Mimo stałego zagrożenia i strat odnotował on jednak znaczne sukcesy, gdyż oprócz wysłanych depeesz udało się nadać słowne audycje: przemówienia Korbońskiego skierowane do ochotników do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie²⁸. Bardzo łatwo niemieckie służby goniometryczne (namierzania radiowego) mogły namierzyć „grającą” radiostację, dlatego praca radiowa była niesamowicie ryzykowna i niebezpieczna²⁹.

Rozgłośnia w korespondencji z krajem posługiwała się kryptonimem „Anusia”. Stanowiła ważny instrument KWC, nadawała bowiem do kraju przekazane jej telegraficznie zarządzenia, odezwy, instrukcje, pogróżki, ostrzeżenia i inne komunikaty. Podziemna prasa rzadko zaś posiłkowała się informacjami rozgłośni „Świt”, gdyż uchodziła ona przecież za krajową stację kierowaną przez Korbońskiego³⁰.

Intencją Anglików było, aby stacja przede wszystkim pobudzała społeczeństwo w kraju do walki z Niemcami. Zdaniem jednak strony polskiej, było to wyważenie otwartych drzwi, gdyż Polacy byli wystarczająco negatywnie nastawieni do

²⁷ HIA, SK, box 5, S. Korboński do A. Korbońskiego, 25 II 1963 r.; box 9, M. Thugutt, Curriculum vitae, b.d.; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, Londyn 1970, s. 122; W. Grabowski, *Polska tajna administracja cywilna 1940–1945*, Warszawa 2003, s. 99.

²⁸ AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/XVIII, t. 3, k. 2–5; ASM, mf. HI/VI/35, s. 387–388; „Biuletyn Informacyjny” 1942, nr z 22 stycznia; S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 238; *idem, Tajne radiostacje. Rozmowa ze...*, rozm. I. Laskowska, „Przegląd Polski” (Nowy Jork) 1982, nr z 1–7 lipca, s. 5. W opinii Kazimierza Malinowskiego, wymieniona komórka radiowa Korbońskiego nie była samodzielna i stanowiła sieć łączności Stronnictwa Ludowego o kryptonimie „St-53”. Zob. K. Malinowski, *op. cit.*, s. 89.

²⁹ Szef operacyjny łączności KG AK, mjr Konrad Bogacki, wspominał po wojnie, że wzrastająca aktywność niemieckich „goni” zmuszała do ciągłego skracania czasu nadawania: *Ograniczyliśmy czas nadawania do dwóch godzin, później do jednej, do 20 minut, wreszcie zeszliśmy do 10 minut dziennie*. Zob. K. Bogacki, *Bitwa w eterze. Walki i prace Armii Krajowej*, „Na Antenie” 1964, nr 4, s. 1. Radiostacje KWC działały także w czasie Powstania Warszawskiego, a po jego upadku początkowo były jedyną łącznością Delegatury Rządu na Kraj z Londynem. Funkcjonowały do lipca 1945 r., tj. do rozwiązania struktury Polski Podziemnej, nadając i odbierając kilka tysięcy depeesz. Zob. HIA, SK, box 30, folder 5, S. Korboński do J. Giedroycia, 4 XII 1970 r. Szerzej zob. Z. Korbońska, *Refleksje z powstania 1944*, Warszawa 2004.

³⁰ M. Celt, *Na falach „Świtu”*, „Na Antenie” 1963, nr 7, s. 6. Zob. np. *Polska radiostacja „Świt”. 20.09.[1943]*, „Krakowska Agencja Radiowa” 1943, nr 46, s. 2; *Polska radiostacja „Świt”. 8.11.1943*, *ibidem*, nr 76, s. 1. Odpisy wielu audycji „Świtu”, głównie pochodzące z nasłuchu radiowego, znajdują się przede wszystkim w Studium Polski Podziemnej w Londynie (SPP, MSW, t. 13 A, B, 17, 29, 52, 73), w AAN (Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/III/68, 202/III/71) oraz w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie (Zbiory specjalne P 26: P 790 i P 791).

okupanta. Najważniejsze wobec tego było zwalczanie propagandy sowieckiej zarówno we własnym społeczeństwie, wśród mniejszości narodowych zamieszkujących ziemie polskie, jak i na forum międzynarodowym. Komunistyczna radiostacja im. Tadeusza Kościuszki określała m.in. swych radiowych adwersarzy mianem „faszystów”, których jedynym zadaniem jest (...) *rozbijanie jedności, osłabianie walki z hitlerowcami i oczernianie patriotów w opinii publicznej*³¹. Oskarżała ich o podżeganie do bratobójczych mordów, a nawet posunęła się do insynuacji, że (...) *zabijaniem (partyzantów – P.S.) zajmują się pobratymcy ze Świtu*³². W tej sytuacji rozgłośnia była zmuszona przypominać słuchaczom w kraju: *Dążymy do zjednoczenia wszystkich w walce z hitlerowskim okupantem. Patriotyczne stronnictwa polskie podporządkowały swe programy partyjne rozkazom Kierownictwu Walki Cywilnej. Jedynie komuniści wyłamują się z tej dyscypliny narodowej. (...) Nie pozwolimy na żadne prowokacje. Kto nie słucha Kierownictwa Walki Cywilnej działającego w porozumieniu i na żądanie sztabu międzyaliantckiego, działa na korzyść Niemców*³³. Władze podziemne wzywały społeczeństwo w ogłaszanych komunikatach: *NIE SŁUCHAJCIE* (tak w oryg. – P.S.) *bolszewickich kłamstw nadawanych przez radiostację „Kościuszko”. SŁUCHAJCIE polskiej radiostacji „ŚWIT”*³⁴. Podobnie w formie krótkich haseł ostrzegano Polaków: *Pamiętaj, że PPR – TO MOSKWA! PPR – TO ZDRAJCY! JEDNOŚCIĄ ZWYCIĘŻYMY!*³⁵. Dzięki informacjom Korbońskiego radiostacja bardzo dobrze naświetlała również sprawę mordu katyńskiego³⁶.

Słyszalność stacji nie ograniczała się tylko do Warszawy, do centrum kraju. Jan Nowak Jeziorański wspominał, iż na Wybrzeżu (...) *wśród ludności polskiej największym powodzeniem cieszyła się tajna radiostacja „Świt”. Jak mnie zapewniali gospodarze, „Świtu” słuchali na Wybrzeżu wszyscy rozumiejący język polski. (...) Audycje formą, duchem, a przede wszystkim treścią różniły się zasadniczo od programów Polskiego Radia i BBC z Londynu. Zawierały przeważnie wiadomości z kraju o zamachach na Niemców, o niszczeniu mleczarni i urzędów gminnych, o represjach okupanta, pełne były szczegółów z życia codziennego. (...) słuchana (była – P.S.) z zapartem oddechem przez Polaków w Szwecji*³⁷.

Przedmiotem kontrowersji stała się kwestia odpłacania pracowników rozgłośni. Strona angielska sugerowała, by czynił to rząd polski. Na takie rozwiązanie Polacy

³¹ HIA, Poland, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, box 179, folder 8, Radiostacja im. T. Kościuszki, 19 X godz. 21.55.

³² *Ibidem*.

³³ *Ibidem*, „Świt”, 19 X g. 19.10; 20 X godz. 9.00.

³⁴ Cyt. za: *Polskie Państwo Podziemne wobec komunistów polskich (1939–1945)*. Wypisy prasy konspiracyjnej, wybór i oprac. K. Sacewicz, Olsztyn 2005, s. 210.

³⁵ Cyt. za: *ibidem*, s. 306.

³⁶ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 490, 500; mf. HI/VI/36, s. 305, Szyfr-depesza „Kazi”, 19 IV 1943 r.; SPP, MSW 13, s. 109, Szyfr-depesza „Nowaka”, 19 IV 1943 r.

³⁷ J. Nowak-Jeziorański, *Kurier z Warszawy*, Kraków 1993, s. 106, 118; W. Grabowski, *Polska Agencja Telegraficzna 1918–1991*, Warszawa 2005, s. 288. W Szwecji (...) *zainteresowanie dla audycji „Świtu” wzrasta. Associated Press telefonuje co dzień, prosząc o wiadomości ze „Świtu”. Obecnie „Svenska Dagbladet” zaangażowała na próbę pracownika do codziennego podawania wiadomości ze „Świtu”. Chcą jednak ze „Świtu” same suche fakty i odrzucają wszystko, co pachnie tylko nieco propagandą, względnie co oni ze swej strony za propagandę uważają*. Zob. AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 901, Wiadomości ze Stockholmu, 29 IX 1943 r.

się jednak nie zgodzili, pensje więc wypłacali Anglicy. Było to o tyle korzystne dla rządu polskiego, że w zmienionej sytuacji międzynarodowej mógł on oficjalnie odciąć się od całego przedsięwzięcia³⁸.

Redaktorami byli tzw. ludzie zaufania czterech stronnictw³⁹. Pierwsze audycje przygotowali Witold Mieczysławski oraz Stefan Świetlik (nasłuch radiowy). Później dołączyli: Janusz Laskowski (jesienią 1943 r. zastąpił go Stanisław Młodożeniec), Czesław Straszewicz, Tadeusz Chciuk „Celt”, Tadeusz Kochanowicz oraz Walentyna Pacewicz (sekretarka). W grudniu 1942 r. kilka własnych tekstów wygłosił również wspomniany już Jan Karski. Tadeusz Chciuk, który grał na wiejskiej fujarce, wprowadził specyficzny sygnał rozpoznawczy rozgłośni, oparty na melodii „Bartoszu, Bartoszu, oj, nie traćwa nadziei”⁴⁰.

Wymóg pozorowania nadającej codziennie stacji krajowej (...) *niewątpliwie utrudniał pracę, zmuszał pracowników do morderczego tempa i całodobowej aktywności*⁴¹. W dodatku była to praca (...) *czysto umysłowa, ogromnie odpowiedzialna*⁴². Wszyscy uczestnicy tego przedsięwzięcia zdawali sobie przecież sprawę, że wykonują swego rodzaju brudną robotę, polegającą na oszukiwaniu nie tylko wroga, ale i słuchaczy w Polsce. Pracownicy (...) *udają bohaterów. Udają, że nad głowami ich czai się Gestapo, że są głodni, zmarznięci, że rzucili swoje życia na szalę śmierci i walki*⁴³. Ale w rzeczywistości są (...) *pełni doskonałego jedzenia, żyją w cieple, są bezpieczni, i otrzymują wysokie pensje. Pisząc, myśląc, przemawiając, muszą zdawać sobie z tego sprawę. Muszą wczuć się w kraj i w swoją rolę*⁴⁴. Dla słuchaczy pozostawali anonimowi. Trzeźwo uważali również, że nie należy przesadzać z lojalnością wobec gospodarzy – Anglików, którzy przecież zamierzali przede wszystkim forsować własną linię polityczną⁴⁵.

Skład zespołu odzwierciedlał mniej więcej ówczesny przekrój polityczny i układ sił na emigracji, choć dominowali w nim ludowcy, np. Laskowski był zwolennikiem sanacji, Straszewicz miał poglądy zbliżone do endecji, Świetlik, Chciuk i Młodożeniec byli związani z ruchem ludowym, a Kochanowicz – z socjalistycznym.

³⁸ *Ibidem*, s. 332–333, Notatka, b.d.

³⁹ Zdaniem Janusza Laskowskiego, Mikołajczyk (...) *projektował zrobienie ze „Świtu” czegoś bardzo niefachowego, a (...) dla utrzymania tajnego charakteru i dla skutecznego udawania, iż pracuje w warunkach okupacyjnych, ma zespół nie zawodowy, lecz złożony z amatorów*. J. Laskowski, *Radiostacja „Świt”, cz. I, „Zeszyty Historyczne”* (Paryż) 1966, z. 9–10, s. 102–103.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 102; T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 137; *Gość z Urugwaju w Londynie*, „Gazeta Niedzielną” (Londyn) 1954, nr 13, s. 8.

⁴¹ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 391, Uwagi techniczne dotyczące projektowanej radiostacji polskiej.

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Ibidem*. Jeden z redaktorów tak wspomina pierwszy okres swej pracy w „Świcie”: *Cały mój wysiłek umysłowy skierowany był głównie na wczuwanie się w atmosferę panującą w okupowanej Polsce. Dążyłem, aby wypowiedzi moje nie nasuwały wątpliwości, że mówię z kraju. Starłem się więc tak czuć i tak myśleć, jakbym się tam znajdował. Szczególnie wyobraźnia moja musiała pracować, gdy każdego dnia zapoznawłem się z lakonicznymi z natury rzeczy depeşami, które nadchodziły z Warszawy i których treść trzeba było odpowiednio rozwinąć*. Zob. T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 107. Por. V. Wejs-Milewska, *Wykorzenieni i wygnani. O twórczości Czesława Straszewicza*, Kraków 2003, s. 278.

⁴⁵ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 334 i 337, Notatka, b.d.

Współpraca między nimi układała się jednak całkiem poprawnie, gdyż wszystkim przyświecał wspólny cel – by ich działalność pomagała walce z III Rzeszą⁴⁶. Ten dowód narodowej harmonii Straszewicz podsumował następująco: *W naszym składzie byli piśsudczycy, którym nikt nie przeszkadzał w nadawaniu pięknych audycji w dniu imienin Marszałka*⁴⁷; *byli w nim PPS-owcy, którzy krzepili robotników wspomnieniami o Daszyńskim i Niedziałkowskim; i byli, owszem, ludowcy, którzy znowuż ujmowali się za chłopami masakrowanymi na Zamojszczyźnie i pisali piękne wiersze o Rataju i Witosie*⁴⁸.

Relacje pomiędzy stacją a polskimi zwierzchnikami nie były wolne od zadrażeń. Na ich tło rzuca pewne światło nie pozbawiona krytycyzmu relacja jednego z pracowników stacji. Wspomina on mianowicie, że (...) *niemal każdy, kto miał na emigracji dostęp do kanału informacyjnego, dążył przede wszystkim do tego, aby w miarę możliwości docierać do kraju do ludzi podzielających jego poglądy polityczne. Przekazywał im wówczas taką interpretację wydarzeń, która niekoniecznie odpowiadała obiektywnej prawdzie, ale która odzwierciedlała jego pobożne życzenia. W odpowiedzi uzyskiwał potwierdzenie głoszonego przez siebie stanowiska, co pozwalało mu powoływać się następnie na opinię w kraju. Tego rodzaju wymiana informacji i poglądów nie była na pewno regułą, ale niewątpliwie nie była też przypadkiem rzadko występującym. W konsekwencji informacje często przekształcały się w dezinformację*⁴⁹.

Stację usiłowano również – ze szkodą dla niej – wciągać do bieżącej londyńskiej gry politycznej. Celować mieli w tym przede wszystkim ludowcy (głównie prof. Stanisław Kot) oraz środowiska sanacyjne i narodowe. Zespół redakcyjny rozgłośni starał się jednak bronić swej apolityczności i uchronić radio przed wciąganiem go do partyjnych czy personalnych rozgrywek⁵⁰.

Poza tym, mimo że audycje nadawali Polacy, to Brytyjczycy zastrzegli sobie prawo ingerowania w treść (cenzura) wszelkich audycji, wprowadzając zapis, że (...) *generalne wytyczne działalności R.U. zostaną z góry ustalone i zeschematyzowane, a p. Osborne, kierując pracą jednostki (komórki) będzie się do nich stosował. Wytyczne polityki zagranicznej będą ustalane z góry w porozumieniu między Generałem S. (Władysławem Sikorskim – P.S.) a Departamentem. Gen. S. decyduje w kwestiach polityki wewnętrznej*⁵¹. Nie mieli jednak prawa narzucać Polakom żąd-

⁴⁶ T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 58–59.

⁴⁷ Fragment ten niezupełnie odpowiada prawdzie. Ta audycja autorstwa J. Laskowskiego z 12 V 1943 r. wywołała ostrą reakcję Mikołajczyka. W odpowiedzi Laskowski próbował zwolnić się z pracy. Ostatecznie został dyscyplinarnie zwolniony 9 XI 1943 r. Zob. AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 545, S. Mikołajczyk do J. Laskowskiego, 25 V 1943 r.; s. 548, Pismo J. Laskowskiego do S. Mikołajczyka, 27 V 1943 r.; mf. HI/VI/36, s. 26, Pismo Ch. Bryssona do J. Laskowskiego, 14 XI 1943 r.

⁴⁸ *Dzieje tajnej rozgłośni „Świt”, „Kresy”* 2001, nr 47, s. 243–247. Zob. także, V. Wejs-Milewska, *op. cit.*, s. 282.

⁴⁹ T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 89–90.

⁵⁰ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 684, *O Kocie – Świecie – Pacie*, „Nowy Świat” 1943, nr z 31 lipca, s. 699; *Korespondent PAT w Nowym Yorku telegrafuje*, *idem*, nr z 3 sierpnia; K. Zbyszewski, *Ta nowela po nim pozostanie*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1963, nr 72.

⁵¹ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 405. Ocenzurowano również niektóre depesze nadsyłane przez Korbońskiego, zwłaszcza dotyczące holocaustu. Zob. S. Korboński, *Terrible Silence*, „The Washington Post” 1983, nr z 3 października; L. Gerson, *Reakcja polskiego rządu emigracyjnego oraz rządów sprzymierzonych na informację o „Endlösung”*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1993, t. 35, s. 73–76.

nej wiadomości czy interpretacji, mogli jedynie wysuwać sugestie. Zakres swobody był nieco większy niż BBC czy Polskiego Radia nadającego na falach BBC. Brytyjczycy nagrywali każdorazowo audycję na płytę, z której dopiero transmitowali program w eter. Była to dodatkowa forma zabezpieczenia się przed emisją niepożądanych treści z brytyjskiego punktu widzenia. Taką procedurę wprowadzono po doświadczeniach z rozgłośnią „Wolnych Francuzów”, która, emitując program „na żywo”, niejednokrotnie wykraczała poza oceniany tekst, co zmuszało Brytyjczyków do przerywania audycji⁵².

Co pewien czas odbywały się w Londynie konferencje przedstawiciele polskich władz z Anglikami. Ustalano wówczas dyrektywy dla „Świtu” oraz tematy, których stacja nie powinna poruszać. Zakres tych tematów był coraz szerszy, co znacząco uniemożliwiałało zwalczanie sowieckiej propagandy. Zastrzeżenia angielskie dotyczyły nawet omawiania zagadnienia federacji środkowoeuropejskiej, ponieważ Polacy, nie atakując ZSRS wprost, wykorzystywali ten temat do ukrytego zwalczania sowieckiego stanowiska. Pewnym kompromisem było ustalenie, że stacja nie będzie atakować bezpośrednio władz sowieckich, a jedynie odpierać ataki, insynuacje, fałszywe i pogrożki polskich komunistów skupionych w Związku Patriotów Polskich i PPR. Strona polska zwracała przy tym uwagę na groźbę przegrania tej walki, co wyraźnie podkreślono: (...) *o ile nie uzyskamy szerszych możliwości zwalczania propagandy komunistycznej, możemy utracić kontakt psychiczny z krajem i praca nasza może nie dawać wówczas żadnych rezultatów*⁵³. Powoli martwą literą stawał się też zapis, że działalność stacji umożliwi (...) *zarówno stronie polskiej, jak i brytyjskiej omawianie spraw, które nie mogą być poruszane przez BBC*⁵⁴.

Nadzór nad wszystkimi „czarnymi” radiostacjami sprawował wspomniany już brytyjski PWE (PID). Na czele tego specjalnego departamentu stał dyrektor Bruce Lockhart. Jego zastępca, płk Sutton, regularnie odwiedzał placówkę i przeprowadzał z polskimi pracownikami rozmowy na tematy polityczne. „Świt” (podobnie jak Polskie Radio BBC) podlegał sekcji polskiej PID, której kierownikiem był Szkot, Moray McLaren, a jego zastępcą – Harold Osborne. Cenzorem tekstów audycji i opiekunem placówki był pracownik sekcji, Irlandczyk, Charles Bryson, którego później zastąpił Szkot, mjr lotnictwa Calder. Wszyscy pracownicy sekcji mówili po polsku, a przynajmniej rozumieli język polski. Działalnością „Świtu” interesowała się również specjalna komórka Foreign Office – Wydział Europy Wschodniej, którym kierował Frank Roberts. Dla kamuflażu jednak to Stefan Korboński, główny dostarczyciel wiadomości z okupowanego kraju, występował w podziemiu jako kierownik „Świtu”. W ocenie Polaków, nadzorujący pracę Anglicy mieli na ogół sprzyjać Polakom, choć mieli pewne „obciążenia” czeskie. Krytyczne uwagi wysuwano przede wszystkim w stosunku do Osborne’a, a to z powodu jego (...) *niejednokrotnych prób przemykania wiadomości wrogich podstawowym wymogom polskiej racji stanu*⁵⁵.

⁵² T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 58; *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. 3, *Armia Krajowa*, Londyn 1950, s. 286.

⁵³ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 884–888, Notatka w sprawie radiostacji „Świt”, b.d. Zob. także, *ibidem*, s. 764–765, Dla „Nowaka”, 31 VIII 1943 r.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 433, Sprawozdanie z pobytu u Anglików, b.d.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 550, Notatka, b.d. Zob. także T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 69–75.

W Polsce tajemnicę tego przedsięwzięcia posiadało niewielkie grono osób: delegat rządu RP na kraj, Jan Stanisław Jankowski, dowódca AK, gen. Stefan Rowecki, sam Korboński, jego żona Zofia (była szyfrantką) oraz konstruktor radiostacji Józef Stankiewicz „Ziutek”. Poinformowany był również Jan Uchman „Kowal”, szef komórki łączności radiowej Biura Prezydialnego Delegatury Rządu. „Świt” był tajemnicą gen. Sikorskiego, początkowo tak ściśłą, że nawet szef Biura Informacji i Propagandy (BIP) Komendy Głównej AK, płk Jan Rzepecki (dotyczy to także innych najwyższych przedstawicieli władz podziemia), był przekonywany przez Korbońskiego, iż to krajowa radiostacja⁵⁶.

Tajemnica radiostacji została ujawniona dopiero po śmierci Sikorskiego. Zdaniem Rzepeckiego czy Nowaka-Jeziorańskiego, Korboński pod naporem potrzeb chciał otrzymywać jeszcze więcej aktualnych wiadomości. Budzi to pewne wątpliwości, gdyż dobrze znał on przecież zagrożenie z tym związane: *Jakiegokolwiek próby uzyskiwania dla Anusi dodatkowego serwisu poza Tobą* (tj. Korbońskim – P.S.) *i poza nami prowadzą do nieuchronnej dekonspiracji i sprzeczne byłyby z zapewnieniami wyłącznej dyspozycji, które otrzymał Generał* (Sikorski – P.S.), *a obecnie Stem* (Mikołajczyk – P.S.) *od najwyższych tutejszych czynników*⁵⁷.

Korboński jednak inaczej przedstawił okoliczności ujawnienia tajemnicy radiostacji. Jego zdaniem, nastąpiło to na posiedzeniu Kierownictwa Walki Podziemnej (KWP) 27 września 1943 r. Został wówczas poinformowany, że gen. Rowecki otrzymał depezę od Naczelnego Wodza, gen. Kazimierza Sosnkowskiego, z której wynikała prawdziwa lokalizacja „Świtu”. O tej dekonspiracji rozgłosi Korboński powiadomił Mikołajczyka jeszcze tego samego dnia. W depeży, na którą Korboński się powoływał, występuje zapis, iż zapytano go, czy w Anglii jest sobowtór „Anusi” krajowej, na co on oświadczył, że nic nie wie. Dodawał, że członkowie KWP w sprawie „Świtu” dopiero będą sprawdzać ten temat. W tej sytuacji pytał czynniki rządowe w Londynie, czy uda się jeszcze utrzymać mistyfikację w stosunku do Komendy Głównej AK (próbę taką sugerował płk Michał Protasewicz „Rawa”, szef Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza, by próbować przekonywać, że odnosiło się to do zaniechanego już pomysłu utworzenia sobowtóra „Świtu”⁵⁸).

⁵⁶ S. Korboński, „Świt” – tajemnica Naczelnego Wodza, „Kultura” (Paryż) 1953, nr 9, s. 84–106; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 3, Londyn 1976, s. 135; J. Rzepecki, *Organizacja i działanie Biura Informacji i Propagandy (BiP) Komendy Głównej AK*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1971, nr 3, s. 154–155; A. Pilch, *Propaganda hitlerowska na ziemiach polskich*, „Studia Historyczne” 1978, s. 79; S. Ozimek, *Na falach tajemniczego „Świtu”*, „Kombatant” 2008, nr 2, s. 2. *W poczcie do was znajduje pismo departamentu propagandy do kierownictwa Anusi, a jest to odpis pisma złożonego na ręce moje. Departament absolutnie nie zna organizacji* – depeżował Korboński „Nowak” do polskiego Londynu. Zob. AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 843, Szyfr-depeża z 16 IX 1943 r. Waldemar Grabowski sceptycznie podchodzi do wersji Korbońskiego. Zwraca uwagę, iż (...) w spisach poczt do Londynu z 1943 r. figurują wyraźnie informacje przeznaczone dla „Świtu”, a więc krąg osób poinformowanych o jej faktycznej musiał być większy. W. Grabowski, *op. cit.*, s. 103, przyp. 468.

⁵⁷ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 900, Depesza Mikołajczyka „Espe” z 1 X 1943 r.; J. Rzepecki, *op. cit.*, s. 154–155; J. Nowak-Jeziorański, *List do redakcji*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1980, z. 49, s. 234. Sabin Popkiewicz podaje natomiast: *Na skutek rozmowy premiera Mikołajczyka z Ministrem Obrony Narodowej, w dniu 11.10.1943 r., Kraj został zawiadomiony o pracy radiostacji fonicznej „Świt”*. Zob. S. Popkiewicz, *Łączność na Zachodzie dla potrzeb Armii Krajowej*, w: *Dziękuję wam, rodacy*, Londyn 1973, s. 231.

⁵⁸ AAN, ASM, mf. HI/VI/36, s. 185, Odpis depeży nadanej do dcy AK w dniu 27 X 1943 r.

Przypominał, iż do tej pory sprawę „Anusi” znały w kraju tylko trzy osoby: on sam, jego żona szyfrantka i delegat rządu na kraj⁵⁹.

Zdekonspirować stację miał Osborne, który udał się do Naczelnego Wodza i zażądał od niego wiadomości wojskowych dla „Świtu”. Niedostatecznie zorientowane władze wojskowe (płk Michał Protasewicz „Rawa”, szef Oddziału Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza) wysłały do kraju depeszę z takim zapotrzebowaniem. W tekście depeszy zaznaczono, że wiadomości potrzebne są Anglikom, którzy prowadzą na własnym terenie „Świt”⁶⁰, natomiast nieznana jest odpowiedź gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”. Naczelną Wódz pragnął mieć wpływ na politykę stacji, o czym informował listownie Osborne’a. Brytyjscy zwierzchnicy stacji zignorowali jednak ten list ponieważ, zgodnie z instrukcjami, stacja była przydzielona do dyspozycji premiera⁶¹.

Zdaniem pracowników stacji, przynajmniej do połowy 1943 r. „Świt” był oceniany przez polskie społeczeństwo jako stacja krajowa. Podobne przekonanie istniało w krajach alianckich i neutralnych. *Natomiast zarówno Berlin, jak i Moskwa nie mają żadnych wątpliwości co do tego, gdzie się „Świt” istotnie znajduje*⁶². Niemieckim służbom goniometrycznym długo jednak nie udawało się zlokalizować radiostacji, byli przy tym przekonani, że należy jej szukać na terenie Generalnego Gubernatorstwa (GG). Dopiero w lutym 1944 r. policja bezpieczeństwa w GG otrzymała pismo od Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA) pt. „Dywersyjna rozgłośnia Świt”, informujące o właściwej lokalizacji rozgłośni⁶³.

W czasie II wojny światowej zarówno w okupowanym kraju, jak i w Wielkiej Brytanii krążyło wiele plotek dotyczących radiostacji „Świt”. Zdaniem niektórych, rozgłośnia miała być umiejscowiona w... Moskwie⁶⁴, a (...) *w pewnych ośrodkach emigracji polskiej w W. Brytanii krążą od pewnego czasu pogłoski o sprawie rzekomej nieautentyczności polskiej tajnej radiostacji „Świt”. Pewne nieodpowiedzialne czynniki podają w wątpliwość samo istnienie tej radiostacji* – stwierdzała zaniepokojona grupa członków Rady Narodowej⁶⁵. Pogłoski te rozsiewał także szef Polskiej Agencji Telegraficznej, Stefan Litauer, który wytykał m.in. zbyt szybką reakcję stacji na

⁵⁹ S. Korboński, *Dalszy ciąg polemiki dotyczącej tajemnicy radiostacji „Świt” (Zeszyty Historyczne nr 48 i 49). List do redakcji, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1980, z. 51, s. 229; AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 891, Szyfr-depesza „Nowaka” z 27 IX 1943 r.*

⁶⁰ *Przyjaciele uruchomili od zeszłego roku na terenie Anglii polską radiostację „Świt” działającą rzekomo na terenie Kraju. Ze strony polskiej współpracowało z przyjaciółmi nad układaniem audycji M.S. Wewn. Obecnie przyjaciele zwrócili się do N(aczelnego) W(odza) z propozycją i naszej współpracy z tą radiostacją. N.W. zgodził się na próbny okres współpracy pod warunkiem, że audycje „Świtu” będą służyły jedynie dla Kraju, a nie, jak to było przeważnie dotychczas, do rozgrywek politycznych poszczególnych partii czy ludzi na emigracji. Przyjaciele zgodzili się na to. Zaczynamy więc próbny okres współpracy, wysyłając na stację naszych ludzi. Zob. Depesza-szyfr płk. Protasewicza do gen. Komorowskiego, 19 IX 1943 r., w: Armia Krajowa w dokumentach..., t. 3, s. 135.*

⁶¹ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 931, Notatka dla p. Premiera, 6 X 1943 r.

⁶² *Ibidem*, mf. HI/VI/35, s. 693. Notatka dla p. Premiera, b.d.

⁶³ S. Newcourt-Nowodworski, *op. cit.*, s. 258; T. Wyrwa, *Audycje radiowe nadawane z Londynu, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1996, z. 116, s. 204; K. Bogacki, Konspiracyjna łączność Armii Krajowej, w: Dziękuję wam, rodacy..., s. 136.*

⁶⁴ J. Strykowski, „Jestem”, „Więź” 1989, nr 10, s. 40.

⁶⁵ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 453, Interpelacja członka Rady Narodowej dr. T. Kiepińskiego i kolegów do Pana Prezesa Rady Ministrów, b.d.

komunikaty ogłoszone z Londynu, co – jego zdaniem – podważało jej wiarygodność jako rozgłośni krajowej. Przytaczał przykład wiadomości dotyczącej oświadczenia premiera Mikołajczyka w związku z konferencją teherańską. Wiadomość tę ogłoszono na Zachodzie ok. godz. 8.30 wieczorem 6 grudnia 1943 r., a już o godz. 7.00 rano następnego dnia „Świt” nadał reakcję kraju na to oświadczenie. Odpowiadając na to, zastępca ministra informacji i dokumentacji, Władysław Banaczyk, stwierdził, że zarzuty te były nieściste, ponieważ „Świt” odpowiedział nie rano, ale o godz. 19.10 wieczorem 7 grudnia, co leżało w granicach możliwości serwisu informacyjnego. Wyraził przy tym zdziwienie, że Litauer powołał się na osoby postronne, które niby miały słyszeć poranną audycję, której nie było. Wobec tego pismo Litauera odebrał jako kolejną próbę zdyskredytowania krajowej radiostacji⁶⁶.

W krajowy charakter stacji nie wierzyli też Sowieci. Po likwidacji Kominternu za pośrednictwem agencji Surpress wydawany był (z przeznaczeniem dla pism i organizacji prokomunistycznych) okólnik prasowy, w którym m.in. znalazła się informacja, że stacja radiowa „Świt” nadaje z terenu Anglii, a nie z terenu Polski okupowanej. Pewną pomoc w zdyskredytowaniu polskiej radiostacji Sowieci mieli otrzymać ze strony czeskich kół emigracyjnych, zwłaszcza od czeskiej prasy⁶⁷.

Ulegając sowieckiej propagandzie, pismo „Washington Daily News” w jednym z artykułów zaliczyło nawet „Świt” do grupy tajnych radiostacji kierowanych przez nazistów: *niemieckie-phoney, pozornie antynazistowskie, lecz usiłujące przekonać biednych Polaków, że ich najgorszym wrogiem są Sowiety*⁶⁸.

Podtrzymując mistyfikację, strona polska uparcie twierdziła, że „Świt” jest jedyną w Polsce oficjalną rozgłośnią, która działa tajnie w ekstremalnych warunkach. W przeciwieństwie do niej – dodawano, tzw. radiostacja „Kościuszko” nie znajduje się na polskim terytorium i choćby z tego powodu nie wyraża opinii ludności polskiej, zwłaszcza że jest propagandowym instrumentem nastawionym przeciwko radiostacji „Świt”, przeciwko polskiej ludności i polskiemu rządowi⁶⁹.

Podobne zabiegi stosowali brytyjscy zwierzchnicy stacji, np. szef sekcji polskiej PID, Mac Laren, usiłował przykonać dyrektora europejskiego serwisu BBC, sir Ivone Kirkpatricka, że „Świt” stanowi oficjalną rozgłośnię polskiego podziemia, pracującą w pobliżu Warszawy. Początkowo jej zadaniem było reprezentowanie poglądów gen. Sikorskiego i udawanie, że jest prowadzona przez jego krajowych zwolenników. Po śmierci Sikorskiego stacja przyjęła bardziej oficjalny charakter, stając się rozgłośnią polskiego podziemia⁷⁰.

W trosce o możliwie najwyższą jakość pracy stacji, jej zwierzchnicy byli otwarci na wszelkie uwagi krytyczne, zwłaszcza ze strony Korbońskiego⁷¹. Rzekomy

⁶⁶ *Ibidem*, mf. HI/VI/36, s. 92, Pismo S. Litauera do J. Drohojowskiego, 10 XII 1943 r.; s. 93, Pismo W. Banaczyka do J. Drohojowskiego, b.d.

⁶⁷ *Ibidem*, mf. HI/VI/35, s. 705, Notatka MSW: Informacje polityczne z Argentyny, sierpień 1943 r.; s. 729, Informacje z kół czeskich, 18 VIII 1943 r.

⁶⁸ HIA, Poland, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, box 179, folder 8, Telegram szyfrowy z Nowego Jorku do MSZ nr 240 z 23 XI 1943 r.

⁶⁹ *Ibidem*, Pismo ministra pełnomocnego RP w Kanadzie, Wiktora Podoskiego, do redaktora „The Chronicle Star”, 14 XII 1943 r.

⁷⁰ S. Newcourt-Nowodworski, *op. cit.*, s. 259.

⁷¹ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 764, Dla „Nowaka”, 31 VIII 1943 r.

kierownik stacji depeszował więc m.in.: *Anusia dnia 21.7. może niepotrzebnie poruszała sprawy natury polityczno-intymnej, o których w Kraju wie niewiele osób stojących u góry. Wywołało to zdziwienie, zapytanie i zarzuty, że Anusia nadużywana jest do gry politycznej, od której trzymać się winna z daleka*⁷². Innym razem zwracał uwagę, że „Świt”, udający stację krajową, pracuje za często i za długo. Aby bardziej uwiarygodnić się jako rozgłośnia krajowa, powinien nadawać tylko raz dziennie i czasami robić przerwy, rzekomo spowodowane niebezpieczeństwami⁷³.

Wytykano także, że stacja nadaje zbyt dużo pogadanek o treści politycznej, zamiast krótkich, rzeczowych informacji⁷⁴. W innej analizie krytykowano, iż polska propaganda w krajach anglosaskich nie wykorzystuje odpowiednio wiadomości „Świtu” przeznaczonych do urabiania korzystnych nastrojów dla Polski. Błędnie ogłaszano zaś te wiadomości, które były skierowane tylko i wyłącznie do kraju⁷⁵.

Dowódca AK, gen. Tadeusz Komorowski ps. „Bór”, „Lawina”, w jednej z depesz do Londynu postulował, aby poziom antykomunistycznych audycji był wyższy, ponieważ *Kościuszeko zbyt łatwo polemizuje ze Świtem*⁷⁶. Uwagi i spostrzeżenia wyśtosował też szef BIP, płk Jan Rzepecki „Prezes”. Jego zdaniem, audycje zawierały zbyt wiele propagandy, ponieważ rzadko (...) *dawano jakąś wiadomość w stanie surowym, bez komentarzy o charakterze typowo propagandowym*⁷⁷. Zwracał również uwagę, że każda wiadomość jest przygotowana (...) *na poziomie inteligenta i to dość wyrobionego, otrąskanego z językiem literackim i nawet jego niuansami. Prawie wszystko jest zaprawione dużą porcją złośliwości, często dowcipu, ale zbyt subtelnego na masy. Z reguły panuje w audycjach zbyt wiele tonu dyskusyjnego i to jest również nużące*⁷⁸. Istotne zaś treści giną w natłoku propagandowych treści czy w polemicznej retoryce.

Wszelkie trafne spostrzeżenia i uwagi owocnie wykorzystywano, utrzymując wysoką jakość audycji: (...) *jako wzór do naśladowania można by tu przedstawić sposób wygłaszania audycji tajnej polskiej stacji „Świt”, słyszanej również w Londynie. Spikerzy tej stacji wygłaszają swe audycje w sposób, który świadczy o tym, że doskonale zdają sobie sprawę z potrzeb słuchacza w kraju*⁷⁹. Opinię tę potwierdzał brytyjski zwierzchnik, McLaren, który w raporcie z 15 maja 1944 r. zaznaczył, że „Świt” jest świetnym łącznikiem między rządem polskim na uchodźstwie a podziemiem w kraju. *Jest to karta, którą warto mieć w zanadrzu*⁸⁰.

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy działalność stacji wpływała na nasilenie niemieckiego terroru – w ówczesnych analizach podawano sprzeczne informacje.

⁷² *Ibidem*, s. 708, Szyfr-depesza „Kazi”, 5 VIII 1943 r.

⁷³ *Ibidem*, mf. HI/VI/36, s. 227, Szyfr-depesza „Kazi”, 23 III 1943 r.

⁷⁴ *Ibidem*, mf. HI/VI/35, s. 846, Uwagi w sprawie rozgłośni „Świt”, b.d. Emigranci wytykali zbytni „optymizm” w ocenie działalności rządu polskiego na uchodźstwie. Zob. Z. Nowakowski, *Z księgi zażaleń pielgrzymstwa polskiego*, Bruksela 1949, s. 123.

⁷⁵ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 886–887, Notatka w sprawie radiostacji „Świt”, b.d.

⁷⁶ *Ibidem*, mf. HI/VI/36, Depesza szyfrowa „Lawiny”, 20 XI 1943 r.

⁷⁷ *Ibidem*, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/III/68, s. 25, Notatka „Prezesa”, 14 VII 1943 r.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 26.

⁷⁹ *Ibidem*, ASM, mf. HI/VI/36, s. 199, Odpowiedź na kwestionariusz polski z BBC, Agencja Prasowo-Informacyjna „Serwis”, 6 X 1943 r.

⁸⁰ Cyt. za: S. Newcourt-Nowodworski, *op. cit.*, s. 263.

Raz stwierdzano, że niewątpliwie wpłynie ona na jego zaostrenie, choć nie podano żadnych przekonujących argumentów na poparcie tej tezy⁸¹. Korboński rozwiewał te obawy twierdząc, że nie zwiększy terroru, a wręcz ułatwi pracę tajnej krajowej stacji nadawczej⁸².

Sukcesy stacji spowodowały pojawienie się nowych, śmiałych planów, m.in. projektu Korbońskiego dotyczącego uruchomienia fonicznej stacji krajowej, która miałaby pracować raz na dwa tygodnie na długości fali „Świtu” i w godzinach jego nadawania, by tym bardziej uwiarygodnić przekonanie, iż jest to stacja krajowa⁸³.

Anglicy wysunęli zaś pomysł uruchomienia drugiej radiostacji, tym razem kobiecej, o nazwie „Wolne Polki” (inaczej „Głos Polskich Kobiet”, kryptonim „P2”). Jej zadaniem miało być wspomaganie „Świtu”, ale nadawane informacje miała ona naświetlać z innej perspektywy⁸⁴. Miała bardziej skupiać się na propagandzie (osłabianiu morale Niemców w Polsce) niż na wiadomościach. Do tej inicjatywy sceptycznie podchodził Korboński, który stwierdził: (...) *cały pomysł z drugą „Anusią” uważam za nieudany. Gdyby Wolne Polki były więcej znane, podważyłoby to zaufanie do krajowości Anusi. Nikt nie rozumiałby potrzeby zmontowania w kraju dwóch Anus, tym bardziej z uwagi na nasze niestychane trudne warunki pod każdym względem*⁸⁵.

Radiostacja ta jednak rozpoczęła swą działalność w listopadzie 1943 r. Miała podkreślać, że czynną walkę podejmują w Polsce również kobiety. Pracowała w niej Krystyna Marek, córka Zygmunta Marka z PPS. Dorywczo pomagała jej Maria Hulewiczowa, której udało się przedostać do Wielkiej Brytanii z Polski. Placówka ta miała krótki żywot, nie zyskała większej popularności i zlikwidowano ją już 30 maja 1944 r., po nadaniu 115 audycji⁸⁶.

Sytuacja „Świtu” pogorszyła się znacznie po przerwaniu w kwietniu 1943 r. polsko-sowieckich stosunków dyplomatycznych. Anglicy uznali, że należy zawiesić działanie stacji, aż do wyjaśnienia sytuacji. W swej ostatniej audycji „Świt” miałby nadać tekst sowieckiej noty i komunikat polski z komentarzem, iż nie zajmuje własnego stanowiska, (...) *a oczekując na międzynarodowe wyjaśnienia czynników polskich, na razie przerywa pracę*⁸⁷. W tej sytuacji strona polska oświadczyła, że przerwanie

⁸¹ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 330, Notatka, b.d.

⁸² Ibidem, mf. HI/VI/36, s. 230, Szyfr-depesza „Kazi”, 18 III 1943 r.

⁸³ *Od 15 bm. będzie gotowa nasza stacja foniczna. Możemy nadawać raz na dwa tyg. jako stacja Warszawa, lub zamiast Anusi na jej fali. Co wolicie? Pierwszy program: jedno polskie, dwa angielskie przem.(ówienie) dla zagranicy nagrane i transmit.(owane) przez BBC. Sądzę, że wobec Anusi zezwolenie Rakonia (gen. Stefana Roweckiego – P.S.) na transm.(itowanie) zbyteczne. W deleg.(aturze) i wojsku uchodźcie za trzy (tj. rozgłośnię krajową – P.S.), więc pilnujcie tajemnicy. Jesteście wielką sensacją* – depeszował Korboński. Zob. *Ibidem*, s. 292, Szyfr-depesza „Kazi”, 1 IV 1943 r.). Zob. także *ibidem*, mf. HI/VI/35, s. 478, Uwagi do telegramu „Kazi” nr 45 z 6 IV 1943 r., 8 IV 1943 r.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 795–796, Pismo M. Mac Larena do S. Mikołajczyka, 23 IX 1943 r.; s. 792–793, Pismo M. Mac Larena do S. Mikołajczyka, 15 IX 1943 r.

⁸⁵ *Ibidem*, s. 386, Notatka korespondenta „Anusi”, b.d.

⁸⁶ T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 153–154, 196–197; S. Newcourt-Nowodworski, *op. cit.*, s. 264; Z. S. Siemaszko, *Ci, którzy odeszli (1953–2002)*, Londyn 2002, s. 251; N. Kozłowska, *Krystyna Marek*, „Kultura” (Paryż) 1993, nr 6, s. 132–136.

⁸⁷ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 501, Notatka w sprawie „Świtu”, 28 IV 1943 r.

pracy podważy wiarę słuchaczy, iż jest to krajowa stacja, co będzie bardzo trudno później naprawić. Ułatwi również propagandę niemiecką, a utrudni prowadzenie antyniemieckiej akcji w kraju. Zaznaczano, że działałoby to na korzyść sowieckiej radiostacji „Kościuszko”. Dodawano, że w takich okolicznościach krótka nawet przerwa w pracy zniweczyłaby również dotychczasowe wysiłki zintensyfikowania współpracy z podziemiem w kraju, zwłaszcza na lokalnym poziomie⁸⁸.

Po kilkutygodniowej przerwie radiostacja wznowiła (od 2 sierpnia) pracę⁸⁹. Zmieniono nieco treść audycji. Zrezygnowano z podawania tych wiadomości, które łatwo można było znaleźć w innych mediach. Nacisk położono na instrukcje dotyczące zachowania się wobec okupantów. Planowano również rozszerzyć działalność na Ukrainę i Litwę, a nawet na Estonię, m.in. przez powołanie regionalnych korespondentów w Wilnie czy Lwowie. Opracowano również „Wytyczne dla audycji na tematy litewskie”⁹⁰. Nie odnotowano jednakże sukcesów na tym polu. W opinii wileńskiego delegata, (...) *pojednawczy ton Anusi wobec Litwinów napełnił ich przekonaniem, że sprawa litewska stoi dobrze na gruncie międzynarodowym, stąd między innymi ich arogancja wobec Polaków. Delegat lit(ewski) uważa, iż należy użyć tonu ostrego z uwagi na udział milicji litewskiej w egzekucjach Polaków*⁹¹. W kwestii Ukraińców depešował: *Rozumiemy wasz ton pojednawczy wobec Ukraińców, niemniej trzeba im grozić. Jest obawa, że mordy przejdą z Wołynia do Małopolski. We Lwowie inteligent czy robotnik ukraiński wita się słowami: „Śmierć Lachom, sława Ukrainie”. Kwestia ukraińska wysuwa się tam przed niemiecką. Nienawiść do Ukraińców straszna. Mówił to kierownik W(alki) C(ywilnej) ze Lwowa na naszym zjeździe. Piętnujcie udział policji Ukraińców w pacyfikacji w okręgu lubelskim*⁹².

Na początku lipca 1944 r. Mac Laren wysunął projekt utworzenia specjalnego oddziału BBC z pełną obsadą „Świtu”, tzn. z tymi samymi spikerami. Uruchomienie stacji miało nastąpić po upływie ok. 2 tygodni od zamknięcia stacji, bezpośrednio po zajęciu Warszawy przez wojska sowieckie. Projekt został do przedyskutowania. Korespondent z kraju (Korboński) odrzucał ten pomysł⁹³.

Według Anglików, z uwagi na możliwość wybuchu powstania, „Świt” powinien kontynuować przerwę w nadawaniu, a po zajęciu przez Rosjan stolicy należałoby fikcyjnie przesunąć stację do Poznania. Angielscy mocodawcy odmawiali emisji programów na przełomie lipca i sierpnia 1944 r. Wyjątkowo zezwolili na nadanie 29 lipca krótkiej audycji wieczornej, poświęconej ogólnemu omówieniu sytuacji w Warszawie. Nie wyrazili jednak zgody na nadanie 1 sierpnia audycji z informacją o wybuchu powstania. Spikerów wysłano na urlop. Zakaz zniesiono dopiero 4 sierpnia i od tej pory programy koncentrowały się na omawianiu toczonych

⁸⁸ *Ibidem*, s. 502.

⁸⁹ *Ibidem*, s. 822, Dla „Nowaka”, 28 VIII 1943 r. Zob. także M. Dymarski, *Stanisława Sopicznego dziennik londyński 1943–1944*, „Przegląd Polonijny” (Kraków) 1998, z. 2, s. 52–53.

⁹⁰ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 765–766, Notatka „Dla Nowaka”, 31 VIII 1943 r.; s. 822, Depesza „Dla Nowaka”, 15 IX [1943 r.?]; s. 468.

⁹¹ *Ibidem*, s. 742, Szyfr-depesza „Kazi”, 26 VIII 1943 r.

⁹² *Ibidem*, mf. HI/VI/36, s. 437, Szyfr-depesza „Kazi”, 3 VIII 1943 r.

⁹³ *Ibidem*, s. 144. Projekt Mac Larena nawiązywał do niemal identycznego pomysłu H. Osborne’a z 1943 r. Zob. *Ibidem*, mf. HI/VI/35, s. 595, Pismo H. Osborne’a do S. Mikołajczyka, 22 VII 1943 r.

w Warszawie walk. Ton tych audycji był starannie wyważony – z jednej strony, by nie dawać przesadnych nadziei, z drugiej zaś – by nie siać nastrojów beznadziejności⁹⁴.

Sugestywny opis pracy rozgłośni w czasie Powstania Warszawskiego zawarł we wspomnieniach Czesław Straszewicz: *Po wybuchu Powstania deszcz depeesz z Warszawy zaczęliśmy otrzymywać obfitość, jak dotąd nigdy. Depesze napływały co pół godziny. Wymagało dużej zatwardziałości, żeby je na gorąco przerabiać na tekst. Przerabiało się. Mówiło się. Dzień po dniu zrywało się gardło. Gardłem człowiek robił huk bomb i rozpadających się murów, oraz walkę, triumf i rozpacz. Robiło się w „Świcie”, co się mogło. Orało się... Całe piekło warszawskie na małych zwitkach papieru przeszło przez nasze ręce. (...) Walki o Stare Miasto i ulica Piusa z jeńcami przywiązanymi do Tygrysów i Panter, i wszystkie naloty Sztuków (Junkersów Ju 87 Stuka – przyp. red.), i wszystko po kolei. Obłędna radość z pierwszego nalotu awionów (samolotów – przyp. red.) południowoafrykańskich wraz z koniecznym żądaniem, żeby ogłosić, iż strąceni Brytyjczycy zostali pochowani jak relikwie; i codzienne biuletyny o zbliżaniu się i oddalaniu huku sowieckich armat. A gdy się miało pod koniec tego wszystkiego, dano znać o zrzutach sowieckich z amunicją, która nie pasowała do posiadanej w Warszawie broni. (...) W czasie Powstania człowiek robił, co mógł, nateżał się jak umiał, grzmiał w mikrofon i zmordowany, jak nieboskie stworzenie, kładł się spać⁹⁵.*

W trakcie powstania „Świt” zdobył drugiego, po Korbońskim, korespondenta powstańczej Warszawy. Był nim brytyjski oficer lotnictwa, por. John Ward, były jeńiec wojenny. Dzięki radiostacji Korbońskiego został uznany za oficjalnego korespondenta „Timesa”; nadał 65 depeesz o przebiegu walk⁹⁶.

Jeszcze w trakcie powstania, 5 sierpnia, Mac Laren oświadczył, że w Foreign Office co do losu stacji istnieją daleko idące plany, których jednak nie może ujawnić, dopóki nie zapadły ostateczne decyzje. Dodawał, że na wskutek informacji udzielonych brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, Anthony’emu Edenowi, przez Retingera Foreign Office przywiązuje dużą wagę do „Świtu”. 7 sierpnia Mac Laren oznajmił, że stacja musi opuścić zajmowany dom, dlatego ma skończyć pracę 9 sierpnia. Rozpoczęto szukanie nowego lokalu w okolicy. Sytuacja zmieniła się z godziny na godzinę. Pojawił się nowy projekt i 14 sierpnia wznowiono audycje. Zażądano bowiem ponownego nadawania audycji, (...) *zaznaczając, że nie jest istotnym co się będzie mówiło, ponieważ chodzi tylko o to, aby utrzymać stację przy życiu*⁹⁷. Obsada była

⁹⁴ W audycji z 5 IX apelowano do Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża i opinii światowej o pomoc dla Warszawy. 27 IX próbowano dodać otuchy walczącym, ogłaszając list burmistrza Londynu do prezydenta Warszawy, w którym była zawarta obietnica pomocy, oraz informując, że kolejne państwo (Słowacja) wystąpiło przeciw Niemcom. Jednocześnie piętnowano brak stanowczości brytyjskiej wobec braku zgody Stalina na lądowanie samolotów alianckich po sowieckiej stronie (audycja z 28 IX) czy brak dostatecznej pomocy alianckiej dla walczącej Warszawy (audycja z 2 IX). Zob. *Ibidem*, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/III/68, mf. 2266/11, s. 35–38, 40–41. Ograniczenia w nadawaniu w czasie powstania, zamiast zintensyfikowania działalności, oburzały Korbońskiego. Zob. R. W. Rybicki, *Stefan Korboński 1901–1989*, w: *Stefan Korboński 1901–1989*, Warszawa 2009, s. 29.

⁹⁵ Cz. Straszewicz, *op. cit.*, s. 60–61.

⁹⁶ S. Korboński, *Brytyjski korespondent w szeregach powstańczych*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 209, s. 6. Depesze otrzymane od Warda znajdują się w Studium Polski Podziemnej w Londynie (SPP, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, A3.9.2.8.9, Zestawienie depeesz oficera RAF-u, Johna Warda z Powstania Warszawskiego).

⁹⁷ AAN, ASM, mf. HI/VI/36, s. 147.

tylko dwuosobowa: Straszewicz i Kochanowicz – pozostali byli opłacani do końca września. Poinformowano ich, że mogą udać się na urlopy, ale jednocześnie pozostawali w dyspozycji na wypadek zmian. Mac Laren utrzymywał, że Eden pragnął utrzymać „Świt”, ale z uwagi na to, iż nie dał mu tego na piśmie, zatrudniono w nowym lokalu tylko dwie osoby. Dodawał również, że dalsza działalność stacji będzie zależeć od tego, czy premier Mikołajczyk osiągnie porozumienie z Kreml⁹⁸.

Po upadku powstania audycje „Świtu” koncentrowały się głównie na opisywaniu losu przymusowo wysiedlonej ludności Warszawy: *Mówiliśmy o pędzeniu umęczonych ludzi do obozu w Pruszkowie. Opisywaliśmy warunki bytowania w brudnych halach warsztatów kolejowych, z których Niemcy już poprzednio wywieźli sprzęt naprawczy. Mówiliśmy wreszcie, że wiele osób cywilnych zesłanych zostało do obozów koncentracyjnych, a ogromna liczba ludzi została odtransportowana do Niemiec na przymusowe roboty*⁹⁹. W ostrych słowach wypominano Churchillowi porzucenie sojuszniczej Polski, mimo jej ofiar i wysiłków¹⁰⁰.

24 listopada 1944 r. podał się do dymisji premier Stanisław Mikołajczyk. Decyzja ta stworzyła nową sytuację. Od tej pory Brytyjczycy cenzurowali każdą depezę pochodzącą od rządu polskiego i jego agend oraz wszystkie depeze przychodzące. Zlikwidowano również „Świt”, przede wszystkim z powodu braku nowych materiałów, gdyż nie odtworzono zespołu w pełnej obsadzie. Ostatnią audycję nadano 27 listopada 1944 r. Jej autorem i zarazem spikerem był Czesław Straszewicz, (...) *najbardziej „Świtowy” z redaktorów „Świtu”, z najdłuższym stażem pracy w redakcji*¹⁰¹. Zbieżność dat dymisji Mikołajczyka oraz zamknięcia stacji nie była jednak przypadkowa. Zdaniem Janusza Laskowskiego, rozgłośnia (...) *była oddana do jego (Mikołajczyka – P.S.) dyspozycji niemal prywatnej... ale jako premiera*¹⁰².

30 listopada 1944 r. w nocy Anglicy oświadczyli kierownikowi Wydziału Społecznego MSW, Pawłowi Siudakowi, oraz szefowi Oddziału Specjalnego, płk. Marianowi Utnikowi, że zgodnie z otrzymanymi rozkazami przejmują ścisłą kontrolę nad łącznością radiową z krajem¹⁰³. Zażądali szyfrów depeze wychodzących oraz odpisów depeze przychodzących. Siudak przyjął to do wiadomości i przekazał je MSW. Radiostacja „Świt” przestała istnieć¹⁰⁴.

Korboński, który organizował sieć łączności delegatury w okresie popowstaniowym, w dalszym ciągu informował Londyn o sytuacji w Polsce. Jeszcze w kwietniu 1945 r. pytał (...) *„polski Londyn” o szanse ponownego uruchomienia rozgłośni*¹⁰⁵.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 145–146.

⁹⁹ T. Kochanowicz, *op. cit.*, s. 271.

¹⁰⁰ AAN, Delegatura Rządu RP na Kraj, 202/III/68, s. 105, Nasłuch radiowy audycji „Świtu” z 29 X 1944 r., godz. 20.10.

¹⁰¹ M. Celt, *op. cit.*, s. 6. Czesław Straszewicz dodaje: (...) *ani rusz nie mogę sobie przypomnieć, co stało w tekście, czy było jakieś pożegnanie, czy jakaś obietnica na przyszłość, czy tylko codzienne: dobranoc państwu!* Zob. Cz. Straszewicz, *op. cit.*, s. 69.

¹⁰² J. Laskowski, *Radiostacja „Świt”*, cz. 2, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1966, z. 10, s. 221.

¹⁰³ AAN, ASM, mf. HI/VI/36, s. 156, Notatka Pawła Siudaka kierownika Wydziału Społecznego MSW, b.d.

¹⁰⁴ *Ibidem*.

¹⁰⁵ SPP, MSW, Szyfr-depeza, L.dz.K.2077/45, nr 67, Warszawa dn. 15 IV 45 r. Otrzym. i odczyt. 18 IV 45 r.

W ówczesnej sytuacji międzynarodowej takiej możliwości jednak nie było. Organizując tę stację, Anglicy mieli na uwadze bowiem jej tylko antyniemiecki, a nie antysowiecki wydźwięk.

* * *

Oceniając dwuletnią działalność radiostacji, Stanley Newcourt-Nowodworski stwierdził, że pozwalano jej na zwalczanie polskich komunistów, ale jakikolwiek krytycyzm wobec ZSRS był zabroniony. Miała być prezentem Winstona Churchilla dla Sikorskiego, ale w rzeczywistości była instrumentem, aby trzymać krótko „niesfornych” Polaków i osłabić ich determinację opierania się sowieckim żądaniom zarówno terytorialnym, jak i politycznym. Jego zdaniem, był to przypadek prosowieckiej brytyjskiej kampanii pod polskim znakiem – rzekomo reprezentującej poglądy polskiego rządu na uchodźstwie i Polskiego Państwa Podziemnego¹⁰⁶.

Poznane fakty świadczą jednak, że strona polska szybko zorientowała się w ukrytych angielskich intencjach i nie pozwalała, aby stacja była tylko kolejną tubą propagandową na użytek aliantów zachodnich. Trafnie ocenił to Czesław Straszewicz: *Nasi ofiarodawcy, Anglicy, chcieliby, abyśmy tylko podsycali opór polski przeciw Niemcom i mieli taki raczej spontaniczny charakter. W porządku. Ale nie możemy przy tym zaniedbywać innych spraw. Musimy być czujni na niebezpieczeństwo ze Wschodu, przypominać los dzieci polskich wymierających na Syberii, i oficerów polskich, wygrzebanych właśnie w Katyniu. Musimy być stacją polityczną*¹⁰⁷. Charakterystyczny jest incydent, który zdarzył się w czasie konferencji w Teheranie. Na samą tylko zapowiedź utraty Wilna i Lwowa, redaktorzy wobec „alianta naszych aliantów” ZSRS oraz samych aliantów wysuwali wiele ciężkich zarzutów; angielscy zwierzchnicy stacji wprost „mienili się na twarzy”. Ale gdy próbowali oponować, że jest to sprzeczne z brytyjską polityką, to Straszewicz ripostował: (...) *jesteśmy stacją polską, nas obchodzi Polska i własny kraj. Musimy mówić albo tak jak myślą i czują Polacy, albo natychmiast zamilknąć*¹⁰⁸. I Anglicy ustąpili¹⁰⁹.

Pewne analogie można odnaleźć w statusie Sekcji Polskiej Radia Wolna Europa. Mimo że Amerykanie poprzez opracowywane wytyczne (*guidance*) starali się kontrolować linię programową stacji, to jednak zachowywała ona znaczną dozę niezależności. W odróżnieniu od wielu innych, „Świt” nie był stacją angielską nadającą w języku polskim i udającą polskie radio. Była to stacja polska udająca tajną placówkę w kraju. Legalny rząd polski w Anglii posiadał tajną legalną stację reprezentującą interesy ogólnonarodowe. Paweł Machcewicz zwrócił natomiast uwagę, że chcąc zdobyć zaufanie i wiarygodność słuchaczy, polska rozgłośnia RWE wzorowała się w pewnej mierze na „Świcie”¹¹⁰.

Rozgłośnia informowała rząd polski na uchodźstwie oraz społeczeństwa zachodnie o życiu w okupowanym kraju, przede wszystkim o hitlerowskich i sowieckich

¹⁰⁶ S. Newcourt-Nowodworski, *op. cit.*, s. 263.

¹⁰⁷ Cyt. za: M. Celt, *op. cit.*, s. 6.

¹⁰⁸ *Ibidem*.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

¹¹⁰ P. Machcewicz, „*Monachijska menażeria*”. *Walka z Radiem Wolna Europa 1950–1989*, Warszawa 2007, s. 29.

zbrodniach, o likwidacji warszawskiego getta¹¹¹, o przebiegu Powstania Warszawskiego, o mordzie katyńskim, o niemieckich doświadczeniach na więźniarkach w Auschwitz. Przetłumacząc informacyjny monopol okupanta, wywierała tym samym pewien wpływ na kształtowanie wydarzeń politycznych. Najdalej idzie Zofia Korbońska. Jej zdaniem, depesze z kraju, adresowane dla rozgłośni, znacząco pomogły Stanisławowi Mikołajczykowi zostać premierem rządu na uchodźstwie¹¹².

Nie można również zapomnieć o czysto informacyjnym charakterze tych kilkuset audycji „Świtu”, które w pewnym stopniu zaspokajały permanentny deficyt wiadomości występujący podczas okupacji w społeczeństwie polskim. W Warszawie, obfitującej w konspiracyjną prasę, problem ten nie był może znaczący, ale już poza stolicą tak. Dużą rolę w odniesieniu przez rozgłośnię sukcesu odegrał jej stały krajowy korespondent – Korboński, choć na sukces radiostacji złożyły się wszystkie zaangażowane w ten projekt osoby¹¹³.

SUMMARY

Piotr Stanek, „Świt” – a Secret Polish Radio Station in London, September 1942–November 1944

A secret, phonic radio station called „Świt” was operated during World War II in Britain. It simulated a national radio. The radio station was created by the British, who took over a constant supervision, even though it was formally handed over the Republic of Poland in exile. It was broadcasted for the first time on 10th September 1942, and the latest on 27th November 1944. Thanks to various treatments successfully persuaded the recipients of this radio station that it broadcasts from the occupied country. Fixed and current news from the country were extremely important, mostly those which were sent by radio team led by Stefan Korboński. The radio station was a part of the so-called black propaganda, breaking the information monopoly of the occupier. In his radio programme he informed the Polish government in London and Western societies about life in the occupied country, especially the Nazi and Soviet crimes, liquidation the Warsaw ghetto, the course of the Warsaw Uprising, the Katyn massacre, or the German experiments on prisoners at Auschwitz.

¹¹¹ Korboński w depeszach systematycznie informował o przebiegu powstania w getcie. Dzięki temu „Świt” nadał wiele audycji o zagładzie Żydów. Zob. AAN, ASM, mf. HI/VI/35, Depesza otrzymana 21 IV 1943 r.; Szyfr-depesza „Kazi”, 21 IV 1943 r., nr 71; B. Mark, *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa 1959, s. 327. Przywódca powstania w getcie, Mordechaj Anielewicz, w jednym z listów pisał: *Gdy nadeszły do mnie wiadomości (...), że radiostacja „Świt” nadała wspianą informację o naszej samoobronie, miałem uczucie, że spełniliśmy swoje zadanie*. Zob. I. Cukierman, *Nadmiar pamięci (siedem owoch lat: wspomnienia 1939–1946)*, Warszawa 2000, s. 256.

¹¹² Z. Korbońska, *Czas na walkę cywilną*, rozm. A. Ziółkowska-Boehm, „Przegląd Polski” 2005, nr z 29 lipca.

¹¹³ AAN, ASM, mf. HI/VI/35, s. 916, Wiadomość techniczna dla R2, 8 X 1943 r.; s. 805, Relacja uciekinierów z Polski z 17 VIII 1943 r.; Z. Korbońska *Czas na walkę cywilną...*; P. Matusak, *W obronie oświaty i kultury polskiej*, w: *Polski ruch oporu 1939–1945...*, s. 1059.

РЕЗЮМЕ

Пётр Станек, „Свит” – тайная польская радиостанция в Лондоне, сентябрь 1942–ноябрь 1944 гг.

„Свит” это тайная радиостанция действующая во время второй мировой войны на территории Великобритании, которая и создавала впечатление действующей в оккупированной Польше. Она была создана англичанами, которые осуществляли над ней постоянный контроль не смотря на то, что формально была передана польскому правительству на эмиграции. Первая передача вышла в эфир 10 сентября 1942 г., а последняя 27 ноября 1944 г. Благодаря различным приёмам предпринимались усилия, чтобы убедить радиослушателей в том, что вещание осуществляется из оккупированной Польши. Весьма существенно была передача новостей из Польши, которые готовились редакторским коллективом руководимым Стефаном Корбоньским. Радиостанция являлась элементом т.н. чёрной пропаганды, которая нарушала информационную монополию оккупантов. В своих трансляциях радиостанция информировала польское правительство в Лондоне, а также западное общество о жизни в оккупированной Польше, а в первую очередь о гитлеровских и советских преступлениях, о ликвидации варшавского гетто, о ходе варшавского восстания, о катынской трагедии, о германских опытах над узниками в Аушвиц.